

ryalnymi, ba, co do obszaru przewyższył go. Jakoż w istocie obszar kolonii niemieckich wynosi już prawie siedm razy więcej, niż obszar Rzeszy niemieckiej. Chociaż poprawdnie nie są to kolonie, tylko tak zwane protektoryaty, tj. spekulacji niemieckiej wcinają się do obecnej ziemi i pozwalają z krajowcami kontrakty, poczem rząd swój poprosił o objęcie protektoryatu.

Z wyjątkiem drobnego Togo (na zachodnim wybrzeżu Afryki Srodkowej), które już pokrywa koszt zarządu, wszystkie inne kolonie grubo kosztują. Kiaccazu pochłania 12 milionów marek rocznie; wojna z krajowcami w niemieckiej Afryce zachodnio-południowej kosztuje już prawie 200 milionów marek, prawie tyle, co wyprawa walmarszalka na bokserów.

A na tych olbrzymich przestworach kolonialnych osiadło niespełna pięć tysięcy Niemców. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych przebywa ich dziesięć milionów, krocie w Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Chonii. Wszędzie ich pełno — ale od swoich kolonii stronią jak od zarazy. Stronią od beamtera pruskiego i od porucznika pruskiego.

Specjalnie Kiaccaz! Malborczyk w młodości zachwyił się sławnym dziełem R. Richthofena o Chinach, w którym między innymi przyszłość motłiwa Szantungu jest cudnie przedstawiona. Jako cesarz sięgnął tedy malborczyk po Szantung, półwysep wysunięty ku morzu Chin aktem i Japońskiemu na wielkiej drodze handlowej. Podmówił tedy Rosję i Francję do obalenia traktatu pokojowego, jaki dziesięć lat temu po wojnie z Chinami Japonia zawarła. W nowym traktacie pokojowym odjęto Japonii półwysep Liaotung z Portem Artura, które Chiny Japonii odstąpiły były. Za to dobrodzieje doskonale obrabowali Chiny. Malborczyk „zacierzał” Kiaccaz, zastrzegłszy sobie o „zaczarstwie” wyłączonego wpływu na Szantungu, liczącym przeszło 30 milionów ludności. Rosja „zacierzała” Port Artura i przygotowała zabór Mandżurii i Korei; Francja poprzestała na koncepcjach w Chinach południowych.

Otóż, jak wiadomo, wskutek zaboru Kiaccazu przez Niemców, rozpułtł się ruch bokserów, zamordowano w Pekinie posła niemieckiego. Malborczyk wyprawil swoją pięść „żelazem pancernym” — jak gdyby i z drewna robiono pancerną — do Chin, wyprawil walmarszalka — i skoczyła się na tom, że Niemcy już nawet nie przebaczą o swoim „wyłączonym” wpływie w Szantungu i wiece radzi są, jeżeli jakiś mandaryn chiński gniewem swoim ich nie uraczy.

Zabór Mandżurii i sięganie po Koreę przywróci Rosji zgubną wojnę z Japonią, utratę „samowitego” uroku w Europie i Azji — i raz po raz Rosyanie przeklinają malborczyka, że ich podmówił do rzeczy tak fatalnej. Swoją drogą zachłanność malborska obudziła podejrzanie Anglii. Wiadomo, jaka nienawiść do Niemiec palają Anglii. Obecnie reorganizuje Anglia swoją flotę — i Niemcy sami przyznają, że pod stawa nowego jej ustroju jest przeciw Rzeszy niemieckiej zwrócona.

Nienawiść Chin i Japonii, potępienie Rosyan, ansa Anglii, zawichzenie finansów Niemiec — oto skutki owej mrzonki malborczyka. A cała korzyść: oto Tsingtau może się stać do brm miejscem kąpielowym. Tyle warta jest Kiaccaz... Od wzniosłości do śmieszności mały tylko krok.

Kronika.

Łwów, dnia 28 grudnia 1904.

Kalendarz.

We czwartek 29 grudnia Tomasz B. — Gr. kat. 4:00. — Kal. słow. Gosiawa. Wschód słońca 7:58, zachód 4:07. W piątek 30 grudnia Dawida Kr. — Gr. kat. Danyla Fr. — Kal. słow. Ludomila. Wschód słońca 7:58, zachód 4:08. W sobotę 31 grudnia Sylwestra Pap. — Gr. kat. Sewastyana M. — Kal. słow. Lasoty. Wschód słońca 7:58, zachód 4:08.

Do dzisiejszego numeru dotęcamy *Tygodnik mól i powieści* dla tych stan. prenumeratorów, którzy go abonują.

Minowania. Cesarz nadał starszemu inspektorowi ewidencyjnemu Władysławowi Skuszkiewiczowi przy kraj. dyrekcji skarbu, tytuł i charakter dyrektora ewidencyjnego.

Minister skarbu samianował konceptystów ministerjalnych: dra Romana Dsiedzińskiego i dra Romasa Cholewa Moraciewskiego vice sekretarzami ministerjalnymi w ministerstwie skarbu, a oficyalów kontrolnych w etacie magazynów sprzedaży tytoniu, tytularnych kontrolorów: Franciszka Pawluskiewicza w Wadowicach i Leopolda Kopietza w Tarnowie kontrolorami z poborami systemizowanymi IX klasy rangi, z pozostawieniem ich na dotychczasowych stanowiskach służbowych.

Z armii. Podporucznik 97 pp. Rudolf Szyszkowicz przydzielony do kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie, a podporucznik 40 pp. Ottokar Sebasta do kraj. komendy żandarmerji nr.

12 w Lublanie. Srebrny krzyż zasługi otrzymał żandarm, tytularny komendant posterunku Teodor Syska z kraj. komendy żandarmerji nr. 5 we Lwowie, za uratowanie z płomieni dziecka z naradzeniem własnego życia. Z dniem 1 stycznia 1905 dla dyrekcji inżynierji w Krakowie, Przemysłu i Poli ustanowiony zostanie jeden oficer ze stanu spoczynku jako oficer acherwalny.

Z kolei państwowych. Asystent Kazimierz Tokaraki z dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie przeniesiony do kierownictwa ruchu w Czerniowcach.

Awans noworoczny urzędników o. k. kolei państw.

Status I. (Służba administracyjna): Inspektor Aleksander Nieduszyński, naczelnik oddziału prawniczego dyrekcji we Lwowie, otrzymał tytuł starszego inspektora. Sekretarz dr. Ignacy Wróbel, naczelnik oddziału prawniczego dyrekcji w Krakowie, otrzymał tytuł inspektora, a komisarz Jan Terlecki we Lwowie tytuł sekretarza.

W VI randze posunięty do 2 kl. inspekt. Leon Solecki w Stanisławowie.

Do VII rangi awansowali: tyt. sekretarz Stanisław Karpicki w Krakowie, Władysław Wojciechowski we Lwowie, dr. Stefan Mosor w Stanisławowie i komisarz dr. Ludwik Janikowski w Wiedniu.

Do VIII rangi awansowali: konceptista Henryk Ertel w Stanisławowie, Stanisław Waligórski i dr. Dawid Kormes we Lwowie, Wiktor Miller i dr. Adolf Luster w Stanisławowie, Eugeniusz Zborowski w Wiedniu, dr. Jakób Hammermann w Stanisławowie, dr. Maksymilian Willer w Krakowie, Karol Fijałkowski we Lwowie, dr. Henryk Balmistrz w Czerniowcach. Józef Hojny i Józef Stawickowski w Krakowie, Kaz. Błażek we Lwowie i dr. Jan Waligóra w Krakowie.

Status II. (Budowa i utrzymanie kolei): W randze VII posunięty do I klasy: starsi komisarze budownictwa: Wiktor Łaba i Zygmunt Maywald w Krakowie, Włdż. Krupka i Jan Gerstman w Stanisławowie.

Do klasy 2 posunięty starsi komisarze budownictwa: Karol Robel w Turce, Artur Kliment w Stanisławowie, Julian Gomoliński we Lwowie, Marian Fuchs w Striju, Stan. Przybyłko w Krakowie, Leopold Reiner w Ołomuńcu i Stefan Neuhoft w Tarnopolu.

Do rangi VII awansowali: Rewident Eugeniusz Chomrański we Lwowie mianowany starszym rewidentem, oraz komisarze budownictwa: Kaz. Niedzielski w Tarnopolu, Jan Myroń w Stanisławowie, Wł. Przystawski w Striju i Franciszek Höschl we Lwowie, mianowani starszymi komisarzami budownictwa.

W randze VIII posunięty do 2 kl. oficyał Walerjan Manowarda we Lwowie, rew. Józef Bodyski tamże i komisarz budown. Wiktor Szebanek w Celownu.

Do rangi VIII awansowali, mianowani komisarzami budownictwa, następujący adjuktki budownictwa: Zygmunt Marynowski we Lwowie, dr. techn. Fryderyk Pordes w Brzeczach, Włodzimierz Lewicki w Czerniowcach, Zygmunt Heschels we Lwowie, Bernard Fieischer w Czortkowie, Majer Bugod w Stanisławowie, Eug. Völpel we Lwowie i Jan Kwiatkowski we Lwowie.

W randze IX posunięty do 2 kl. adjuktki Kazimierz Bieliński we Lwowie i geometra Eliasz Rawicki w Turce.

Do rangi IX awansowali asystenci: Antoni Schreyer w Czerniowcach i Władysław Czechowicz we Lwowie, mianowani adjuktkami. Dalej mianowani adjuktkami budownictwa następujący asystenci budownictwa: Wojciech Sadel w Samborze, Antoni Lang we Lwowie, Benjamin Rosthal w Skale, Michał Kozub w Stanisławowie, Maksymilian Neumann, Kasper Weigel, Kazimierz Jarocki i Mioniał Czeraki we Lwowie, Józef Noworyta w Reszowie, Fr. Tuziak we Lwowie, Leon Rogawski w Chabówce i Stefan Turya w Podwołoczyskach.

W etacie III (Warsztaty i ogrzewalnia, dział maszynowy).

Tytuł inspektora: Paweł Stwiernia, Stanisławów.

Do klasy V (st. inspektor) awansował Müller Adolf, Lwów.

Do klasy VI awansowali: Warteresiewicz Mich. Czerniowca, Wasylewski B. Lwów.

Do kl. VII (st. komisarze maszyn) awansowali: Braun Józef Stanisławów, Dutezyński Wład. Czortków, Soberinger Roman Stanisławów, Siebaner Eug. Przemysł, Iluicki Tad. Stryj.

Do kl. VIII (komisarze maszyn). Mayer Jul. Lwów, Krajewski Jul. N. Sącz, Lyssy Mich., Unterholtz Jan, Sochacki Zygm., Lewicki Antoni i Herbst Edm. w Stanisławowie, Dutka Włodz. Stryj, Iluicki Jul., Gilowicki Kar. Lwów.

Do kl. IX awansowali: Koitschim Józ. Lwów, Dubowski Wilh. N. Sącz, Werbenec Michał Czerniowce, Paszkowski Zygm. N. Sącz.

W etacie IV (służba ruchu, magazyny, egzekutywa ruchu kolei):

Tytuł inspektora otrzymał Potucek Wacław Stanisławów.

Do kl. V (st. inspektor) awansował Jan Piasiecki Stanisławów.

Do kl. VI (inspektorzy) awansowali: Bolwiński

Emil Stanisławów, Hingler Emil i Wechsler Ant. Lwów.

Do kl. VII (st. rewident, st. komisarze) Myszowski Konrad Stanisławów, Pollak Hngon i Świętecki Lwów, Rössler Z. Czerniowce, Goldschmidt Herm. Gurahumora.

Do kl. VIII awansowali: Kulikowski Romuald Kraków, Nemez Emeryk Stanisławów, Misigiewicz Karol Tarnopol, Szczepański Cel. Rawa ruska, Biełkowski Kazimierz Trzcinica, Stankiewicz Wilh. Mszana, Namaczyński Artur Przemysł, Leszczyński Konst. Piwniczna, Deutsch Gustaw Brody, Steeki Wincenty St. Sącz, Januszewski Aleksander Przemysł, Mazurkiewicz Jan Lwów, Dreher Fryd. Stanisławów, Wisagrill Aug. Czerniowce, Olesiński Izidor Czarna. Witnik Józef Bogumilowice, Sulimski Zygmunt Łańcut, Stach Emil Kraków, Jarosz Ferd. Bóbrka, Szameit Bol. Jaremcze, Wojakowski Wład. Msków, Hawrycy Eug. Lwów, Gerard Franciszek Rozpocze, Dolnicki Aleksander Jezupol, Młhliczberger Mojżesz Glina Nawarya, Jach Ferdynand Stanisławów, Wisniewski Stan. Stanisławów, Höpberger Alojzy Kozina, Hilezer Edm. Stanisławów, Horowitz Mojżesz Stanisławów, dr. Landau Zygmunt i dr. Schorr Szulem Lwów, Deutsch Samuel Czerniowce, dr. Epstein Ignacy Stanisławów, dr. Löwner Maur. Czerniowce, Rogalski Stan. Kraków, Stasielek Mark. Lwów.

Do klasy IX (adjuktki) awansowali: Fischer Wilhelm Nowosielica, Gruder Mend. Podzamcze, Czech Paweł Podgórze, Jarczyński Eust. Przeworsk, baron Lewartowski Paweł Kołomyja, Mogiulicki Ign. Jamnica, Rozpud Fr. Drohobycz, Gerczak Wł. Milówka, Lichtenberger Jan Łukany, Mysiński Jan Kasina wieśka, Mielecki Karol Tarnów, Gulda Fr. Lwów, Skwirzyński Tad. Ciejów, Hulnicki Adam Psary, Grünstein Bog. Stanisławów, Rudowski Piotr Koochawia, Biełzewski Ant. Dobomil, Martini Wiktor Chabówka, Wamsied Ludw. Sąd. Wisznia, Vyeichl Jarosł. i Moskaliuk Kar. Czerniowce, Chudecki Kaz. Lwów.

W etacie V. (Biura rachunkowe i kontroli dochodów).

Tytuł st. rewidentów otrzymali: Stupnicki Tym. Lwów, Piasiecki Wł. Kraków.

Do kl. VI (inspekt.) awansował Gorzecki Edm. Stanisławów.

Do kl. VII awansowali: Moune Tad. Stanisławów. Sobota Tym. Lwów.

Do kl. VIII awansowali: Heschels Ire, Lohm Józef, Zimmels Izyd., Süsseles Leon, Pfau Zygm., Hargesheimer Edw. i dr. Meller Dawid Lwów; Bugno Stanisław, Mayer Emil, Tomczek Rudolf i Fischer Antoni Stanisławów; Spatzier Wojciech Kraków.

Do klasy IX awansowali: Liebross Zygmunt Czerniowce, Matz Józef i Ziemia Jan Kraków, Rochniak Jan i Radzienda Jan Stanisławów, Thumin Maur. Lwów, Knebel Maur. Czerniowce.

Fundacja im. A. Mickiewicza wynosi obecnie 24,784 k., 58 h. Sprawa tę zajmuje się gorliwie prof. Józef Czernecki we Lwowie ulica Augusta Bielowskiego l. 1.

Kronika lwowska.

Zima. Zawitała wreszcie do nas zima, całkiem prawdziwa, z przywrotnym mrozem, zawitała później niż zwykle, przez niewielu upragniona, od dłuższego już czasu niecierpliwie wyczekiwana, przez bardzo wielu nienawidzona, wiec i niechętnie przyjęta. Zawitała zupełnie nagle, zakula swym zimnym powiewem ziemię i wody i okryła je zlekką całunem śniegu.

Czekali tej chwili z utęsknieniem w pierwszej linii tyżwiarze. Sezon rozpoczął się niezwłocznie na wszystkich lwowskich torach tyżwiarskich, nastąpiła więc wnet i zabawy, festyny, wyciegi i popisy.

Amatorowie sanny będą musieli czekać dłużej trochę, śnieg bowiem, który upadł przed dwoma dniami, nie wystarczy, tem więcej, że go pachołkowo więcej miejsc prawie na wszystkich ulicach bardzo gorliwie zmieli. Mimo to pojawiły się sanki i na bruku lwowskim, głosząc delikatnym dźwiękiem swych dzwonków przybycie zimy.

A jeśli tych, którzy z tej zmiany szczerze się cieszą, policzyć można na dziesiątki, na setki, to tych, którzy zimę uważają za nieszczęście, którzy przybycie jej radziby odwieć jak najdalej — liczymy na tysiące, na miliony, na setki tysięcy. Bo rzeczywistość zima miła jest, pełną powabu i uroku dla tych, którzy mają ciepłe ubrania, którym nie brak ciepłej stawy, którzy w dobrze ogrzanych mieszkajkach pokojach. Ale strasznie jest ciężka dla odcich rzesz niedarzący i biedaków miejskich i podmiejskich, cięższa tem więcej, że to czas przymusowego dla wielu bezrobocia. Dopiero że w tym czasie można się przekonać dowodnie, jak wielkim dobrodziejstwem są dla tych biedaków tanie herbariarnie, jak ogromna leźba ludności miejskiej z nich korzysta. Istnienie tych dobroczynnych instytucji, zostających pod zarządzeniem komitetów pań, przypominamy w chwili nadzieja zimy tym przedewszystkiem, którzy z nich korzystają nie potrzebują, przypominamy w nadziei, że ohoły skromnym daniem przyczynią się do powiększenia ich skromnych fundusów.

Tablicę ku pamięci śp. T. Romanowicza proponuje magistrat umieścić w katedrze łacińskiej. Tablica ma być marmurowa, w ramach ozd.

bynych, również z marmuru. Koszt wyniósłby około 800 kor. Napis i miejsce wmurowania tablicy omówioneby zostały później w porozumieniu z władzami kościelnymi. Propozycja ta wejdzie w najblizszym czasie na porządek rady miejskiej.

Z karnawału. Na dochód budowy własnego domu urzęda tow. nauczycieli szkół ludowych m. Lwowa w bieżącym karnawale szereg wieczorów tanecznych i koncertów wokalno-muzycznych w pięknie odnowionej sali tow. pedagogicznego (ul. Zimorowicza l. 17). Wieczorki taneczne odbywać się będą każdej soboty, zaś wieczorki wokalno-muzyczne każdej niedzieli. Wstęp na wieczorki taneczne: od osoby 2 k., bilety familijny na dwie osoby 3 k., na trzy osoby 4 k., zaś na 4 osoby 5 k. wstęp na koncerty: krzesło 80 hal., drugorzędne 60 hal., wstęp na salę 40 hal. Pierwszy wieczorek taneczny odbędzie się w sobotę 31 bm. o godz. 1/9 wieczór, a pierwszy koncert w niedzielę 1 stycznia o godz. 6 popołudniu.

Fatalna trzynastka. Rok 1905 nie wroży nam nic dobrego: fatalny dzień 13 stycznia przypada na piątek!

Może tak źle nie będzie. Skoro magistrat lwowski usunął „trzynastkę” z wozów tramwajowych, wiec może i kalendarz w ostatniej chwili będzie zmieniony i zamiast „trzynastki” będzie ten dzień oznaczony „12 bis”.

Ślizgawka na stawach Pienińskich, została dziś po kilkutygodniowej przerwie na nowo otwarta.

Kronika krajowa.

Wybór uzupełniający jedego członka rady powiatowej w Husiatynie z grupy gmin miejskich, rozpisanym na 3 stycznia 1905 r., wstrzymany został aż do dalszego zarządzenia.

Nowa polska szkoła ludowa. Z Kałusza pisza: W miejscowości Landstreu pod Kałuszem, gdzie niedawno osiedli kolonisci mazarzy, odbyło się ubiegłej niedzieli uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły ludowej, założonej z inicjatywy i za poparciem stanisławowskiego tow. „Młodzież polska” a dzięki zabiegom samych włościan. Szkołę poświęcił ks. ekspozyt Prugar z Podmichala.

Kradzież ryb. W Jarząbkowcach w pow. biełskim skradziono przed świętami Bożego Narodzenia na szkole właściciela dóbr p. dra Edwarda Stonawskiego około 11 cetn. rozmaitych ryb, wartości przeszło 1000 k.

Tragedya miłosna. Z Żółki donoszą: W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia zastrzelił plutonowy 4. p. ułanów, konsystującego w Żółki, Jan Jankowski swoją kochankę Józefę Czerkawska, dziewczynę lekkich obyczajów, a następnie strzałem w skroń odebrał sobie życie. Wypadek ten miał miejsce w pokoju gościnnym oberży „pod karętą”. Przyczyną samobójczej śmierci kochanków nie jest wyjaśniona: przed zgonem napisał Jankowski węgłem na ścianie życzenie, by ich pochował w wspólnym grobie.

Buch pociągów pomiędzy stacyami Borszczowem a Iwanim pustem, szlaku Węganka-Iwanie puste podjęto wczoraj na słu.

Kronika powszechna.

Przyjęcie świąteczne w Watykanie. Z Rzymu piszą nam pod datą 24 bm.: Za Leona XIII przyjęcia z okazji świąt Bożego Narodzenia odbywały się zazwyczaj z wielką okazałością. Papież przyjmował kardynałów w jednej z wielkich sal oficyalnych n. p. w salach Reggia, del Consistoria itp. Dziekan św. Kolegium odczytywał adres, w odpowiedzi na który papież wygłaszał mowę. Zarówno adres jak i odpowiedzi były przedmiotem rozpraw i uważane były za akt polityczny, często nienależnie doniosłości.

Leon XIII przykładał zawsze wielką uwagę do tego rodzaju manifestacji. Pius X nie zachowywał tej tradycji. W zeszłym roku odczytano jeszcze adres i była wygłoszona odpowiedź papieża. Tego roku natomiast przyjęcie miało charakter prywatny. Pius X przyjął kardynałów w swej bibliotece, a kardynał-dziekan wygłosił życzenia ustnie, w kilku słowach.

Przyjęcie rozpoczęło się dziś z rana o pół do 12. Gdy się zebrali wszyscy kardynałowie, papież pierwszy przemówił do nich i podał im serdecznie za przybycie, za hęcając członków św. Kolegium do gorliwosci w pracach dla dobra Kościoła. Następnie rozmawiał poufale z każdym z przybyłych. Prefekta propagandy kard. Gotti zaprzytał o sprawy misyj w Kanadzie. Z kardynałem Tripepi, prefektem kongregacji obrządków, mówił o mającej się odbyć 27 bm. beatyfikacji Gerarda Bellini i z Genazzano. Papież zwrócił się do kard. Wincentego i Serafina Vannutelli, mówiąc, że błogostawiony jest ich kompatriota. Podczas rozmowy dzwonek zadzwonił na Anioł Pański. Wówczas Pius X przerwał rozmowę i począł się modlić; wszyscy kardynałowie poszli za jego przykładem. Na tem skończyło się przyjęcie. Papież wygłosił bardzo dobre. Podczas przyjęcia był w wybornym humorze.

Odnaczenia Polaków na wystawie w St. Louis. Wedle nadeszłej urzędowej listy odnaczeń, nadanych na wystawie wczeszłwiatowej w St. Louis, z Polaków otrzymał odnaczenia w dziale sztuk pięknych: medal złoty: Arentowicz Fałat, Wyczółkowski, Tichy, Wyspiański, Laszcka; w

dziale robót ręcznych: państwowa szkoła przemysłowa w Kołomyi wielką nagrodę, Arentowicz złoty medal, państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie medal bronzowy; za miody: Antoni Hawełka w Krakowie medal złoty.

Wybrki oficerów serbskich. Z Belgradu donoszą: W dniu św. Mikołaja (19 bm.) tj. w uroczystość patrona domu Ohrenowiczów, oficerowie garnizonu w Niszu w kilku restauracjach i kawiarniach strzelali do portretów króla Piotra i następcy tronu. Portrety zostały wielu kulami podziurawione. Policja zarządziła użucienie uszkodzonych portretów.

Wskutek zaś pewnego artykułu w dzienniku *Opowiesca*, wzywali trzech oficerowie, dotknięci treścią owego artykułu, na pojedynci eksministra i redaktora Wieliczkowicza, który bawi w Zemuju. Wzywaniu nastąpiło telegraficznie. Wieliczkowicza został już poprzednio wzywany przez kilku oficerów z powodu innego artykułu. Drukarz *Opowiesci* obszedł listy policyi, podobnie jak drukarnie *Narodniemu listu*, który onegdaj uległ trzykrotnej konfiskacji.

Katastrofa. W Oldtown — jak telegrafują z Nowego Yorku — nastąpiła eksplozja nauty, przyczem 50 robotników, przeważnie Słowaków utraciło życie.

Z catego swiata.

Parzy 28 grudnia. Podczas rewizyj w pomieszkaniu u Menardów znaleziono fleszkę wytrąty i fleszkę z morfiną. Menard oświadczył, że miał zamiar sam popełnić samobójstwo. Morfug zapisał lekarz jego śonie podczas jej ostatniej słabości. Znalazony testament wskazuje na rzeczywistość na to, że Menard faktycznie miał zamiar odebrania sobie życia.

Wilno 28 grudnia. W zarządzie kolei polskiej ukradziono z kasy głównej kufer z 4.500 rubli.

Petersburg 28 grudnia. W okręgu uralskim panuje dzuma, która wybuchła najpierw w powiecie Kirgizów. Dotychczas stwierdzono 190 wypadków zasztabienia.

Nowy Jork 28 grudnia. Wszystkie przybywające tu okręty były po drodze wstrzymywane wskutek mgły i gradów. Połączenie telegraficzne jest przerwane z powodu opadów śniegowych, szczególnie między Nowym Jorkiem a Chicago. W Chicago szaleje gwałtowny orkan. Wszystkie pociągi nadchodzą z wielkim spóźnieniem. Do niektórych portów okręty nie mogą z powodu mgły wjechać.

Berlin 28 grudnia. Dzienniki donoszą z Petersburga, że na dworze carskim udało się odczytać *in flagranti* Angielkę bonę, służącą już 9 lat na dworze, gdy w gabinecie cara kopiowała ważne akta.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolei państwowych. Dnia 27 grudnia 1904 r. o godzinia 7 rano. Czerniowce — 9,9. Tarnopol — 11,8. Skole — 3,2. Przemysł — 1,1. Jarosław — 9,0. Tarnów — 1,1. Nowy Zagór — 4,5. Kraków — 8,4. Praga — 9,7. Wiedeń — 1,2. Sannaring — 1,1. Budapeszt — 6,4. Ischl — 10,1. Riva — 0,6. Tryest — 4,7; Calsuzza.

Ruch artystyczno-literacki.

Do miejskiej galerji obrazów we Lwowie komisyja, złożona z dr. Gerstmana i dr. A. Lisiewiczza, która jezdziła do Krakowa, aby obejrzeć jubileuszową wystawę krakow. tow. przyjaciół sztuk pięknych, zaproponował magistratowi do zakupienia „Zródło u stóp świętego dębu”, rysunek węgłem Benedyktowicza za 600 kor., „Fesien” obraz E. Dąbrowy za 1500 k. i „Grąjek” obraz E. Okunia za 900 k.

* P. J. Kozłowska, która debutowała na scenie krakowskiej, zaangażowaną została do sceny lwowskiej.

Reperuar lwowskiego teatru miejskiego. We Czwartek i piątek nowość „Boleslem Polek” jasełka w 8 aktach przez Zucyana Rydla.

Reperuar teatru krakowskiego. We czwartek „Królowa Tatr” W piątek teatr zamknięty.

W sobotę premiera „Lekkomyślina siostra” Perzyńskiego. W niedzielę popołudniu „Królowa Tatr”, wieczór „Lekkomyślina siostra”.

„Kasce” Hauptmanna wystawione będą w dniach 5, 6, 7 i 8 stycznia.

Z WARSZAWY.

(Początek.)

Z Lubelskiego donoszą do *N. Ref.*: Dnia 16, czy 17 b. m., na granicy gubernij lubelskiej i siedleckiej, żandarmi aresztowali jakiegoś księdza, wysłanego do Galicyi, który chęcił dzieci „opornych” uniewolnić. Skrupowanego prowozami i skutego kajdanami pędzono piechotą, z odkrytą głową z policyi na zamek, do więzienia. Znajduje się obecnie w ciemnicy, skuty i spi w błocie na bartogu. Władze rosyjskie trzymają nazwisko jego w ścisłej tajemnicy z obawy, aby rząd austriacki nie zażądał uwolnienia więźnia.

nych komnat, co główną stanowić piękność budowy, pozostało dość wiele pięknych szczegółów ornamentowych, szczególnie zaś liczne ciosowe ozdoby, obecnie w znacznej części pokryte tynkiem, w niektórych komnatach pierwszego piętra wspaniałe kasetowane powąty, tu kominek marmurowy, ówdzie dekoracje stropu itd. W tych wszystkich ornamentach, a nawet w samej budowie (sklepieniach itd.) objawiają się rozmaite epoki stylu od gotyku do późnego renesansu i baroku. Samo przez się rozumie się, że w tem wszystkim niczego zmienić ani zatrzeć nie wolno.

Nie powinno się też, mojem zdaniem, ani kawałka ciosu dawnego zastępować nowym bez koniecznej do tego potrzeby. Krzącanki np. w dziedzińcu, usuwając obmurowanie kolumn monolitycznych, należałoby wesprzeć odpowiednią konstrukcją żelazną, która mogłaby być mało widoczną, a nie zastępować dawnych kolumn nowymi, które zresztą także modyby nie wystarczyły na utrzymanie ciężaru dalszego dachu. Wogóle należy wszystkiemu najstaranniej unikać, aby starło z dawną budową patynę wieków i ślady historycznego przeobrażenia.

Niech przy tej pracy Bóg nas ochroni od dągnięci do unifikacji stylu, nieumiejętnej odczyszczania i rozmaitych nowoczesnych dodatków! Zmodernizowanie królewskiego zamku na Wawelu byłoby takim samym barbarzyństwem, jak gdyby ktoś odziedziczył dawny, piękny, lecz uszkodzony portret familijny, nie tylko go dał przemalować, ale nado dawny strój antenata zmienił na nowoczesny garnitur.

Być może wprawdzie, że zamek o starym wykładzie i nie bez licznych śladów zniszczenia

nie jednemu nie będzie się podobać. Temu się nie dziwmy; wszak nie brak osób, którym w gruncie wiele lepiej się podoba nowa kawiarnia od starej katedry; obawiam się nawet, że są one w większości. Tym wszakże osobom nie będziemy zostawiać decyzji o restauracji dawnych zabytków, a już najmniej wawelskiego zamku.

Według mego tedy przekonania restauracyja zamku powinna być wprawdzie umiejętną a przedewszystkiem pełną pietyzmu, ale wyjść nie powinna poza bardzo ciasne granice. Sto razy bowiem wolabym nawet, aby zamek po prostu tylko utrzymano w dzisiejszym stanie, choć ruiną jest niemal, aniżeli gdyby go pozabawiono piętna starożytności. Restauracyja zresztą taku, jak ją ją sobie wyobrażam miałaby jeszcze i ten wielki awantaz, że nie wymagałaby wcale olbrzymich kosztów i nie potrzebaby na jej wykonanie czekać lat kilkadziesiąt.

Nauczeni doświadczeniem, nie popadnijmy w ten sam błąd po raz wtóry. Ktoż dziś z ludzi, mających prawdziwie dobry smak i poczucie artystyczne, nie przyzna, że restauracyja katedry na Wawelu byłaby o wiele szlachliwszą, gdyby pieniądze na ten cel było znacznie mniej i gdyby użyto ich wyłącznie na naprawę a nie na rekonstrukcyjne zmiany i dodatki?

Leż mogłoby mi ktoś zarzucić, że ten rodzaj restauracyi nie odpowiada głównemu celowi, na który się zamek w całości (lub części) przeznaczu, tj. rezydencji państwa. A zdanie to jest powiędziane, że apartamenty monarche, mieszczące się w starszej budowie, która przeszła różne koleje, muszą być blizszycze i świecie, że wszystko tam musi być wyprawowane i wy-

lakierowane, jak u świeżo wzbogaconego parweniusza? Dlaczego o d w o r

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wiążankę wiadomości, podaną na pierwszej stronie, uzupełniamy jeszcze następującymi doniesieniami telegraficznymi:

Kurier Warszawski donosi, że podczas świąt uległy uszkodzeniu dwa mosty kolejowe pomiędzy Jedliną a Radomiem i że przerwa trwała od godziny 6 wieczorem w sobotę do niedzieli do godziny 6 rano. Uszkodzony był plan na przestrzeni 10 sążni. Kurier Warszawski podaje dalej także drugi wypadek uszkodzenia dużego mostu kolejowego na Warcie pomiędzy Sieradzem i Zdunską wola na odnodze kolei kaliskiej. Most wkrótce naprawiono, z ludzi nikt nie odniósł szwanku.

Doniesienie to stoł w związku z doniesieniem N. Ref. z Łodzi, które powtórzyliśmy na stronie pierwszej.

W Kaliszu i w kilku miejscowościach w powiecie miały się zdarzyć zaburzenia; w jednej miejscowości zburzono cerkiew i zniszczono zakład monopolowy wódki.

Zamierzona dymisyja dr. Koerbera

Jakkolwiek po głosowaniu w austriackiej komisji budżetowej dzienniki poturzędowe z namietnością dowodziły, iż gabinet dr. Koerbera, jako urzędniczy, nie ma najmniejszego powodu do ustępowania a natomiast sprawa ugody z Węgrami i rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Niemcami bezwarunkowo wymagają pozostania dr. Koerbera u steru — nadchodząca dziś wiadomość, iż dr. Koerber jeszcze dnia 11. bm. zgłosił u monarchy swą dymisyję ustnie, 18. bm. ponowił ją u cesarza zastrzegłszy sobie decyzję na później, w tych dniach ma ją ostatecznie powziąć. Rząd dr. Koerbera zastąpiłby gabinet również urzędniczy z cechą atoli bardziej prowizoryczną z obecnym ministrem kolejowym dr. Wittkiem na czele.

Ze tego rodzaju rozwiązanie przesilenia byłoby racjonalniejszym, aniżeli rozwiązanie rady państwa i zarządzanie ogólnych wyborów, zwłaszcza, że w tym czasie i na Węgrzech mają się one odbyć, nie ulega wątpliwości. Nowe wybory w Austrii nie przyniosłyby takiej zmiany, aby dr. Koerber mógł utworzyć większość parlamentarną, mniej więc ryzykownym środkiem, jest ustąpienie obecnego szefa rządu, do którego Niemcy nie mają już wielkiego zaufania a z którym Czesi wcale nawet rokować nie chcą. Być może, że prowizorycznemu nowemu gabinetowi urzędniczemu, choćby pod wodzą dr. Wittka, uda się znaleźć sposób, któryby zapewniał normalne funkcjonowanie parlamentu a tem samem by nowo wprowadził życie konstytucyjne w Austrii.

(Tel. Gaz. Nar.)

Wiedeń 28 grudnia. Prawie wszystkie dzisiejsze dzienniki wiedeńskie omawiają sprawę dymisyji dr. Koerbera. Omawiają ją poważnie. Wszystkie wiadomości o zamierzony przez dr. Koerbera dymisyję, przyszły wprawdzie z Pragi, ale podały je prasie dzienniki, które najbliższej rano stoją. Wiadomości zresztą tem są prawdopodobniejsze, że korona jest niezadowolona z braku rezultatów polityki dr. Koerbera.

Jako ewentualnego następcę dr. Koerbera wymieniają wszyscy dr. Wittka który miałby złożyć gabinet przejściowy i utworzyć drogę gabinetowi parlamentarnemu.

Wiedeń 28 grudnia. W poważnych kołach mówią, że izba posłów, która ma się zebrać 21 stycznia, zostanie natychmiast rozwiązana, gdyby odrzuciła żądania przez rząd refundacyjną.

Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne miało już otrzymać poufną wskazówkę z góry o bliższych wyborach i już się przygotowuje do kampanii wyborczej.

Wiedeń 28 grudnia. Prezydent ministrów dr. Koerber był dzisiaj przedpołudniem na audyencji u cesarza, która trwała więcej niż godzinę.

Wiedeń 28 grudnia. (Tel. własny.) Biuletyny pism popołudniowych o przesileniu gabinetowym przypominają żywo zabawę podlotków ze stokrótkami. Pojdzie, nie pojdzie? pytają dzienniki. Z elukubracji tych nie można atoli dowiedzieć się nic pewnego, nie byłoby zatem celu notować wiadomości, jakimi dzienniki wypełniły całe szpalty.

Na zanotowanie zasługują natomiast uwagi, pochodzące ze strony poważnej dobrze poinformowanej. W kołach tych uważają położenie ministerstwa za istotnie bardzo krytyczne.

Osoby, które w ostatnich dniach kilkakrotnie miały sposobność stykać się z kołami dworskimi, ze spostrzeżeń prztem poczynionych sądzą, iż silne stanowisko Koerbera u korony z powodu rozmaitych wypadków w ostatnich czasach rzeczywiście uciepiał.

Do tych wydarzeń, które niekorzystny miały wpływ na stanowisko Koerbera, należy fakt, że

Koerber na znane namietne wystąpienie socjalisty Pernerstorfera przeciw dynastji Habsburgów w radzie państwa nie odpowiedział natychmiast, a gdy polem na następne posiedzeniu odpowiadał, nie uczynił tego dość energicznie, dalej idzie fakt, że Koerber przez palce patrzył na szkalowanie religii katolickiej we wszechnie-mieckich pismach a szczególnie, że nie skonfiskowano ostatniego artykułu bluźnierczego w szenererowskiej gazecie Alldeutsches Tagblatt wychodzącej we Wiedniu. Gwałtowny ten artykuł wywołał w sferach katolickich ogromne oburzenie i sam kardynał Gruscha podjął wielką, energiczną akcję celem odparcia ciągłych napaszczi Szenererowców i Wszeczników na religię katolicką.

Z politycznych wypadków, które wypłynęły na zachwianie się stanowiska gabinetu Koerbera, w pierwszym rzędzie idzie ten, że rekonstrukcja gabinetu nie odniosła zapowiedzianej przez Koerbera skutku i że Koerber nie mógł na czas obiecaną uzyskać w radzie państwa przyrzeczonej kwoty na cele wojskowe. Widać zatem, że powodów zachwiania jego stanowiska nagromadziło się dość.

Nie trzeba zapominać, że stan zdrowia Koerbera jest nie najlepszy. Mówią ogólnie, że Koerber na dzisiejszej audyencji u cesarza podał się do dymisyji a cesarz dymisyję przyjął.

Jako następcę wymieniają Wittka. Oficjalnie wiadomo tylko to, że półrządowy Fremdenblatt ogłosił dziś urzędowo komunikat z doniesieniem, iż Koerber był u cesarza całą godzinę i że rozstrzygających postanowień w żadnym kierunku jeszcze nie powzięto.

Znaczący to w przetłómaczeniu na zwykły język, że Koerber podał się na tej audyencji do dymisyji.

Słychać, że cesarz jeszcze dziś ostateczną decyzję powziął.

Gdy Koerber powrócił z burgo, odwiedził go hr. Góluchowski i dużej konferował.

Wiedeń 28 grudnia. (Tel. pryw.) Wiadomość o dymisyji gabinetu nie wywarła na giełdzie wcale wrażenia. Giełda eskontowała już ten wy-padek po głosowaniu w komisji budżetowej.

Telegramy i telefonematy.

Sejm węgierski.

Budapest 28 grudnia. Wszystkie grupy opozycji zebrały się dziś w lokalu klubu Banfyego, skąd korporacyjnie udały się do sejm.

Po godz. 12 w południe otworzył wicepr. Jakabffy posiedzenie izby. Spustoszenia w sali, dokonanej przez opozycję, nie naprawiono dotąd i sala przedstawia dziś taki sam widok, jak w dniu po zejściu 13 grudnia.

Zabrał głos hr. Tisza i oświadczył, że uważa za potrzebne przedewszystkiem zapytać opozycję, czy skłonna jest dopuścić do uchwalenia prowizorycznego budżetu na możliwie najkrótszy czas celem uniknięcia nowych wyborów w stanie ex lex. Od odpowiedzi na to pytanie zależy wszelka dalsza decyzja.

Hr. Apponyi wskazuje na odpowiedź daną już w tej sprawie przez Koszuta na poprzednim posiedzeniu, od którego nie się nie zmieniło. Opozycja nie dopuści do uchwalenia prowizorycznego, gdyż żąda napierw cofnięcia lex Daniel, zresztą nie wierzy w rozwiązanie izby w stanie „ex lex“, gdyż byłoby to nielegalne.

Hr. Tisza oświadcza na to, że proponuje odroczenie izby do 3 stycznia, może jednakże już dziś powiedzieć, że nastąpi rozwiązanie izby.

Żywe protesty na lewicy i głosy: Przysięga króla? Hr. Tisza: Nie chcę wdawać się obecnie w merytoryczną rozprawę. Rozwiązanie izby jest aktem Korony, za którą rząd jest odpowiedzialny. Żywe protesty i okrzyki na lewicy.

Hr. Tisza wśród wielkiego niepokoju, wrzawy sprawianej przez opozycję, dowodzi, że rozwiązanie izby w stanie „ex lex“ nie jest naruszeniem ustawy. W ostrych słowach zwraca się prezydent ministrów do opozycji, karząc jej dzisiejsze hałaśliwe zachowanie się.

Posiedzenie trwa dalej.

Ruch konstytucyjny w Rosji.

Moskwa 28 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu moskiewskiego ziomstwa gubernialnego były galerye jeszcze bardziej wypełnione publicznością, aniżeli onegdaj. Na początku posiedzenia

zawiał młł marszałek szlachty, ks. Trubeckoj, że do protokołu onegdajszego posiedzenia złożono mu jeszcze dwa oświadczenia, z których pierwsze opatrzone jest jednym podpisem, drugie trzynastu.

Następnie odczytano deklarację grupy członków ziomstwa, w której ci oświadczają, że są do głębi wzburzeni z powodu wczorajszego enuncyacji zjazdu o zgromadzeniach ziomstw, nie mają potrzebne spokoju, aby mógł dalej obradować i dlatego wnoszą przerwaniem sesji. Za tym wnioskiem oświadczyło się 34 członków, przeciw głosowało tylko 7. Wobec tego posiedzenie zamknięto na czas nieograniczony.

Moskwa 28 grudnia. Deklaracja trzynastu członków ziomstwa gubernialnego, dołączona do protokołu z onegdajszego posiedzenia, brzmi: „Uważamy za niemożliwe podpisać proponowany adres do cara. Razem z wielką masą narodu rosyjskiego stoimy silnie przy przestarzałym zasadzie autokratyzmu cara i zaręczamy bezwarunkowo każde usiłowanie ukrócenia albo ograniczenia jej. ponieważ widzimy w niej główny filar państwowego życia rosyjskiego. Naród nasz nie może zmiany, dążącej do ograniczenia władzy cesarskiej, inaczej przyjąć, jak tylko bardzo wrogo, gdyż nie może sobie przedstawić innej formy państwowej, jak tylko autokratyczną i nie dopuści do narzucenia sobie obcych instytucji, co by było gwałtem na jego przestarze idealny. Nie mniej silnie wierzymy, że władza autokratyczna znajduje właściwą drogę do usunięcia dezorganizacji w życiu państwowym i publicznym i do przeprowadzenia reform, które odpowiadają dojrzałym potrzebom ludu, bez radykalnego złamania istniejącego porządku państwowego. Obecnie, gdy Rosya zawikłana jest w wojnę, uważamy próbę radykalnej reformy państwowej za szczególnie niewłaściwą. Wszystkie siły narodu muszą być skierowane do osiągnięcia jednego celu, tj. do strzeżenia honoru, godności i potęgi ojczyzny. Cała Rosya musi się skupić około tronu i pomagać dźwignąć kraj z obecnego trudnego położenia. Użycie takiej chwili do przeprowadzenia radykalnej reformy państwowej zastrzyłoby tylko wewnętrzne niepokoję, od których kraj i tak dosyć cierpi. Ziomstwo, uchwalając petycję o charakterze politycznym, występuje z granic swej kompetencji i naruszając jawnie ustawę, naraża się na to, że nie będzie mogło nigdy protestować przeciw wnieśzeniu się innych czynników do spraw ziomstwa“.

Moskwa 28 grudnia. (T. pryw.) Rektor tu-tejszego uniwersytetu ogłosił, że z rozporządzenia kuratora okręgu naukowego uniwersytet z a m k n i e t o aż do początku przyszłego półroczu szkolnego.

Parlament francuski.

Paryż 28 grudnia. Izba deputowanych przyjęła 332 głosami przeciw 539 projekt ustawy, znoszącej przysługujący zarządowi kościelnym i konsystorzom monopol grzebania umarłych. Głombs oświadczył, że ustawa ta przygotuje teren do rozdziału Kościoła od państwa.

Z Serbii.

Białogród 28 grudnia. Skupszyna przyjęła po dwudniowej debacie ogólnej w pierwszym czytaniu budżet 114 głosami orzeciw 14.

Wiedeń 28 grudnia. Cesarz powrócił tu wczoraj wieczorem z Wallsee.

Wiedeń 28 grudnia. Wiener Zig ogłasza ustawę szkolną uchwaloną przez sejm dolno-austriacki.

Tryest 18 grudnia. Namiestnik ks. Hohenlohe przyjął deputację izby handlowej i giełdy, przybywającą z prośbą o przeniesienie wioskiego wydziału prawniczego z Insbrucku do Tryestu i o równoczesne założenie wyższych kursów handlowych. Namiestnik zapewnił deputację, że poprzez jej prośbę tembarzdziej, że zgadza się ena z jego życzeniami.

Melbourne 28 grudnia. Angielski komisarz dla zachodniej części Oceanu Spokojnego objął za zgodą króla wysp Tonga kontrolę nad administracją finansową na wyspach. Nie jest prawdopodobnym, aby wyspy za życia króla były przez Anglię anektowane.

Wojna.

Kuropatkin donosi, że d. 23 bm. oddział strzelców rosyjskich rekonoskował wies Linsipu. Pomimo wielkich ostrożności, Japończycy spotrzegli strzelców, którzy atoli zdali się ukryć pod murem. Gdy Japończycy oddali się, strzelcy wpadli do wsi, do chat, w których mieszkali Japończycy, wrzucili kilka bomb proksylinowych, poczem szybko się oddali. Bomby wybuchły, przyczem kilku Japończyków zginięło. Użycie bomb proksylinowych, rodzaj granatów ręcznych, jest barbarzyństwem, międzynarodową konwencją zabronionem. Dalej donosi Kuropatkin pod d. 26 bm. że nie otrzymał żadnych wiadomości o starciach.

Daily Mail dowiaduje się z Tokio. Oficjownie, którzy przybyli od Portu Artura, opowia-

dają, że fort Kikwaszan, zdobyty przez Japończyków, panuje zupełnie nad portem wewnętrznym tak, iż los kontrtorpedowców rosyjskich także umieszczonych jest już zapieczetowany. Japończycy przed bombardowaniem dali sygnał rosyjskim okrętom szpitalnym, które zmieniły miejsce. Prasa japońska z uniesieniem przyznaje, że admirał Togo pierwszą połowę swojego zadania wypełnił znakomicie. Oficjownie japońscy opowiadają również o ogromnych trudnościach w pracach przy wznoszeniu szanow.

„Biuro Reutersa“ upoważnionem jest do oświadczenia, że pogłoska, powtórzona przez Temps jakoby holenderski rząd kolonialny odstąpił port Sabang na wyspie Sumatrze do dyspozycji floty rosyjskiej, jest zupełnie nieuzasadnioną. Holandia także i w swych koloniach utrzymuje jak najściślejszą neutralność i nie odda żadnego portu indyjskiego ani bezpośrednio, ani pośrednio do dyspozycji żadnego z mocarstw, prowadzących wojnę.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Na ładzie.

London 28 grudnia. Daily Telegraph donosi, że lewe skrzydło armji rosyjskiej posunęło się naprzód. Front jest na 65 kil metrow długo. Oficjalnie twierdzą, że rosyjska armia będzie z początkiem lutego liczyła 600 000 ludzi. Jest plan osaczenia Japończyków przez tę potężną armję przy pomocy armji Władystockiej.

Flota japońska.

London 28 grudnia. Standard donosi z Tokio: Admirał Togo wróci z większą częścią swej floty na wody japońskie i osobiście złoży cesarzowi sprawozdanie. Pisma japońskie wyrażają wielkie oburzenie z powodu zachowania się neutralnych mocarstw w obec bałtyckiej floty. Jedną z gazet pisze, że Rosya powinna być za umożliwienie jazdy floty bałtyckiej nie tylko Francji wdzieczną, lecz także Hiszpanii, Holandji, Anglii i innym mocarstwom. Japonia również powinna być wdzięczną za to postępowanie mocarstw, które obecnie są zobowiązane w obec Japonii tak samo się rachować, gdyby Japonia uważała za konieczne wysłać swą flotę na zachód.

Rosyjski Czerwony Krzyż.

Petersburg 28 grudnia. Pogłoski o nadzyciach w Towarzystwie Czerwonego Krzyża zyskują potwierdzenie przez to, że w dniach moskiewskich pojawiło się wezwanie sędzięgo śledczego, aby zgłosił się te osoby, które w ciągu ostatnich 4 lat złożyły ofiary na Czerwony Krzyż.

Dział ekonomiczny.

Lwowska Izba handlowa-przemysłowa na wczorajszym plenarnem posiedzeniu uchwaliła swój budżet na r. 1905. Wydatki uchwalono w kwocie 84.170 kor., o 12.945 koron więcej, aniżeli w roku bieżącym. Między innymi uchwalono: dla akademii handlowej we Lwowie 4.000 koron, dla muzeum technicznego we Lwowie, które w roku przyszłym prawdopodobnie zostanie otwarte, 4.000 kor. na utworzenie, a 4.500 kor. na utrzymanie tej instytucji, na popieranie przemysłu rękodzielniczego 2.000 kor., na fundusz subwencyjny dla wystaw 2.000 kor., na zasiłki dla lwowskiej Izby kupieckiej 600 kor., dla centralnego związku przemysłu fabrycznego 600 kor., dla Izby rękodzielniczej 400 kor., dla uzupełniającej szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 kor.

Stypendya otrzymał po 120 kor. uczniowie działu murarstwa w szkole przemysłowej, Michał Czorny i Jan Świdarski; po 240 kor. słuchacze akademii handlowej we Lwowie Stanisław Duszczyński, Samuel Erb, Robert Henryk Tomasz i Alfred Ulrich i o 400 kor. słuchacze wiedeńskiej akademii eksportowej: Aleksander Mochuacki, Ludwik Mazurkiewicz, A. Rothstein, R. Dreiling i S. Aschenaz.

Wstawiono wreszcie do budżetu nową rubrykę 6.000 kor. na utrzymanie biura kolejowego, które ma powstać w najbliższym czasie przy izbie lwowskiej.

Na pokrycie objętych budżetem wydatków uchwalono podwyższyć na rok przyszły dodatek izbowy do powszechnego podatku zarobkowego i do podatku zarobkowego instytucji, obowiązanych do publicznego składania rachunków o 1/4%, tj. z 2 1/2 na 3 h. od 1 kor.

Załatwiono następnie wiele innych spraw, między innymi uchwalono wniesienie przedstawienie do dyrekcyi poczt w sprawie niedobłej obsługi telefonicznej, a ewentualnie do ministerstwa.

Starej Zuczeki (na Bukowinie) piszą nam: Dnia 19 b. m. zakończono w tujejszej cukrowni (własność gal. buk. Tow. akc. dla przem. cukr.) tegoroczną kampanję, która trwała z wczoraj 7 tygodni. Cukrownia przerabiała dziennie tylko przeszło 80 wagonów buraków a to skutkiem spóźnienia w dostawie buraków przez plantatorów, gdyż cukrownia ta może przerabiać dziennie do 120 wagonów. Z tego rocznych buraków 15% „o-nych“ wyzyskano przeszło 13%. Wyprodukowano ogółem 485.357 centnarów w metrycznych afinady (cukier w piasku), wię-

prawie o 150.000 centnarów więcej, niż w roku wczoraj. Cukrownia nie mając własnej rafinerji — wysłała afinady do Przeworska, gdzie przerabiają ją w raffinade (cukier konsumeryjny) w głowach, kostkach i macce. W przyszłym roku przystępuje zarząd cukrowni do urządzenia szusznarj wyłoków. Wyłoki obecnie skutkiem tego, że zawierają 92% wody, ulegają łatwo zepsuciu i już choćby dla samego ciężaru, nie kwalifikują się do wysyłki. Kiedy po przejściu przez susznię stracą 92%, na wodze, nie tracąc na wartości aptycznej, dla dogodności zbytu stawa się cennym artykułem mogącym zupełnie zastąpić psazę. Zarząd cukrowni spodziewa się więc ze susznię tej niemalych zysków.

Z rynków towarowych.

Cennik stoniopędów w Krakowie z d. 27 grudnia 1904 r. w Hall zbożowej. — Tendencya słabąca.

Pszenica biała od koron 9 25 do 9 45, biała tranzyto — do — czarna — do —, czerwona i żółta 9 80 do 9 55, żyto kraj. — do —, żyto dworskie 7 45 do 7 70, targowe 7 25 do 7 45, tranzyto — do —, węg. — do —, Jęczmień browarny 7 90 do 8 25, na krupy 6 80 do 7 80, na paszę 6 65 do 6 80, tranzyto — do —, Owies 7 25 do 7 50. Proso zwykłe 7 — do 8 25, Tatarska 8 40 do 9 00, Kukurudzka nowa 7 80 do 8 15, stara 8 45 do 8 75, Cinkantowa nowa — do —, Cinkantowa stara 8 55 do 9 —, Groch Wiktoryja 10 75 do 11 25, zwykły 9 75 do 1 25, pastewny 7 75 do 8 —, Fasola cukr. stara 15 50 do 17 —, długa 13 50 do 14 50, biała 13 — do 13 —, perłowa 13 50 do 14 —, Bobik 7 50 do 8 —, Wyka 8 — do 8 25, Rzepak zimowy 11 25 do 11 50, tranzyto — do —, Sienią liniana 10 40 do 10 80, konopie 11 75 do 12 25, Lnica — do —, mak niebieski 23 — do 25 —, szary 21 — do 23 —, Konieczyna nasieniowa czerwona 35 — do 75 —, nasieniowa biała 40 — do 55 —, nasieniowa szwedzka — do —, Esparsetta — do —, Lucerna — do —, Tymotka — do —, Otręby pszenne 5 10 do 5 30, żytnie 5 10 do 5 80, Maka czerwona 5 80 do 6 —, Ofagi 4 50 do 4 70, Słoma żytnia długa z opl. 2 80 do 2 50, pszeniczna długa — do —, Mierzwa żyta z opl. — do —, pszeniczna — do —, Siano zwyczajne 4 20 do 4 80, Konieczyna pastewna 5 — do 5 40, Siano nowe — do —, Boczawica 17 — do 19 —, Otręby rosyjskie żytnie — do —, Ceny autowane za 50 kg.

Budapeszt dnia 28 grudnia. Kurs w bankach i po 50 kg. Notowane pszenice na kwiecień 10 21 do 10 22, na październik 8 86 do 8 87, żyto na kwiecień 7 94—7 97, owies na kwiecień 7 94—7 97, kukurudza na maj 7 66—7 67, Rzepak na sierpień 11 20—11 40. Oferty na pszenicę: mierna. Chęć kupna: ograniczona. Uspokojenie: silne. Stan powietrza: mroź.

Wiedeń 28 grudnia. Cukier 88 60 do 88 00 (stałe). — Nafta galicyjska — do —, spirytus 51 00 do 51 40.

Z rynków pieniężnych.

Paryż dnia 28 grudnia. Zamknięcie giełdy procentowa renta 97 65, Mąka 81 00.

Frankfurt dnia 28 grudnia. Giełda zagraniczna. Austriackie kredyty 212 50. Kolej państwowa — Alpy —, Disconto 193 50, Lanta —.

Berlin 28 grudnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austriackie 85 — (podług obliczeń procentowego). Spirytus —. Austriackie kredyty 85 —, Disc. Commandit. —.

NADEŚLANE

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Wszelkie monety zagraniczne kupują i sprzedają najkorzystniej

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Przyjechali do Lwowa d. 28 grudnia. Hotel Europejski (Alberla Szekwrona). A. hr. Niemcewicz, dr. A. Kowenicki z Brzeżan, major L. Smrka z Brzeżan, J. Jozc z Przemysła, K. P. Biliński z Zraviany, A. Koscecki z Rosy, W. Rudorff ze Szawłkowa, M. Polański z Rostecki, S. Biederman z Boryslawia, W. Żurawski z Oleszonty, W. Zagórski z Peretoku, M. Czerwiński z Rosy, St. Dzwernicki z Boryslawia.

Hotel George'a (Pokoje od 3 k. poczwasy.) Br. M. Hagen z Wielkich ócz, D. Duchaj z Berna, J. Stankiewicz z Żółkwi, R. Clavdenotter z Ropienki, W. Białobrzcki ze Zbaraża, E. Krzyżanowski z Podola, hr. A. Poteki z Ossowa, S. Lipkowski z Podola, J. Lipkowski z Rosy, Z. Rogoziński z Rosy, K. Bromirski z Paszawicki, A. Onelub z Berna, W. Matkowski z Warszawy, K. Sulatycki z Hucza, T. Fedorowicz z Klebanówki.

Hotel Imperial. Hr. Zofia Michałowska z Rosy, eksk. Adam Jedzejewicz ze Starogo miasta, Hr. Stefan Szembel z Wędrzina, Antoni Wolkowski z Lachowice, Bolesław Zalesski z Królestwa polskiego, Stanisław Libelt z Boryslawia, Wilhelm Stank z Wisznie, Maurycj Smorostein z Barkanowa, Wiktor Krawany z Iglawy, Bernard Herzer z Wiednia.

Jerry br. Ompteda.

MONTE-CARLO.

Romans

(Ciąg dalszy.)

Stawki rosły ciągle, a krupier, jak gdyby chciał dać grającym jak najwięcej czasu do zasiania pół grv złotem, niezwykle długo wyczekiwał, zanim zakreśli ruletę a potem zanim rzucił kulkę, przytrzymał ją jeszcze dłuższą chwilę w ręku, wając jej ciężar: oto tych kilka gramów kosi słoniowej rozstrzygały już tyle razy o nie-ścześnie ludzkiem, dekretoowało śmierć, hańbę, ruinę...

Krupier zawołał raz jeszcze: — Messieurs, faites vos jeux!

Potem rzucił kulkę. I jeszcze raz posypał się deszczem złota, srebra i banknotów na zielone sukno, a potem wszystkich oczy, plonące namietnością, z chciwością zwróciły się ku skaczącej po wirującej tarczy kulce.

Nikt już nie stawał, każdy już się był udecdował. Prawie wszystkie stawki znajdowały się na polach czerwonych i na numerach czerwonych, ktoś postawił na zero, a pola czarne były prawie puste.

Stół i otaczające go osoby przedstawiały teraz bardzo malowniczy widok.

W pośrodku zielone sukno, na niem żółte cyfry, zasiane pieniędzmi z całego świata, oświetlone dwoma lampami, kołyszącymi się na złotych łańcuchach i elektrycznymi gruszkami świecznika powyżej zamieszczonego.

Przy stole w pierwszym szeregu: panie w przepysznych toaletach z dekolotowanymi bin-tami, a zdawało się, że słychać bicia ich serc, podnieconych namietnością gry. Wśród nich kilku panów z białymi plastrami nosich.

Za siedzącymi stali w kilku szeregach gracze i ciekawi; przejeżdżająca niemiecka para małżonków, z biletem okrężnym, która temu, co się dzieje w Monte Carlo, tylko przyrzec się chciała; inne pary małżeńskie, które dla spróbowania szczęścia postawiły dwudziestofrankowy i teraz o nie drżały; damy z półwiatka, wypatrzące, z kimby rozmowę rozpocząć, przed kim użalić się ze swojej przegranej i przez kogo dać się pocieszyć; Anglij, wygoleni jak aktorzy; nerwowi, ruchliwi Włosi, którzyby radzi każdemu opowiadali, ile postawili; Rosjanie, melancholijni i powolni w ruchach; Amerykanie, dobrze zbudowani i dobrze ubrani; dwaj mali, żółci, ironicznie uśmiechnięci Japończycy; starszy Francuz ze starannie przyściętą brodą, ustawicznie przyglądający się damom; jakiś pan z mo-

noklem, od którego sznureczek w zdenerwowa-niu swoim ciągle przegryzał.

Dalej stała angielska lady obok włoskiego fabrykanta makaronów, pruski pozostawzbowy generał z ualaną twarzą obok handlarza brylantów z Amsterdamu, młodzi panie obok siwych panów.

Zawodowi, wytrawni gracze miesza li się tu z młodmi kobietami, które drząc i wahając się, próbowały pierwszych swoich stawek; miliarderzy z drugiej półkuli miesza li się tu z podejrzanymi osobami, które już raz otrzymały były od banku viagique, pieniądze na drogę do domu, a teraz podstępnie znowu sobie wejście wyrobić umiały.

Cała ta rzesza była jakby w ogłach trzymaną przez krupierów, którzy w swoich jednakiach czarnych surdutach i czarnych krawatach wyglądali jak uniformowani.

Mozna ich było poznać po łękach, spokojnie leżących z rozstawionymi palcami na zielonym suknie. Ręce ich nie drżały i były nieruchome podczas gdy ręce grających znajdowały się w ciągłym, gorączkowym ruchu, liczyły pieniądze, zapisywały, to znow kurczyły się nerwowo lub trzęsły się, bawiły się bezwiednie ołówkiem, zegarkiem, monetą, byle tylko być czynnymi.

Oczy zaś wszystkich graczy, słuchonych okół tego stołu, zwrócone były na jeden punkt,

jak oczy skazanego na śmierć nie mogą w ostatniej nocy oderwać się od wskazówki zegara, zbliżającej się nieubлагanie do jego ostatniej godziny. Gracze wpatrzony byli w biegnącą po tarczy kulkę, która — słabnąc już, nieregularnie skakała.

Cisza była jak w godzinie śmierci, słychać było tylko monotonny szmer kulki i głuchą wrzawę, dochodzącą od innych stołów.

Za sekundę już mógł odezwać się głos krupiera, zamykający stawki.

Kurt Heese rozmyślał: dwanastcie razy, raz po raz, wysłała ta sama farba: czarna. Serja bardzo rzadka. Kto teraz postawi na kolor czerwony, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wygra. Tak myśleli wszyscy.

Na polu czarnem leżała tylko jedna srebrna pięciofrankowka, rzucona z przekozy, z żartu lub może przez kogoś który dopiero teraz do stołu tego się zbliżył i nie wiedział, co tu się dzieje.

A jednak Heese czuł, że kolor czarny raz jeszcze wyjść musi. Właśnie dlatego, że wszyscy stawali na czerwony.

Zdawało mu się, że pieniądze palą mu się w kieszeni. I przyszła naraz na niego dawna jego namietność, gorączka hazardu. Na mgnienie oka przypomniały mu się jeszcze smutne następstwa jego czasów spandawskich. Ale palce już

mu się kurczyły. Mówił sobie, że grać nie chce. Przy

Zycie za zycie.

Bytrycha Theden. (Z niemieckiego).

(Ciąg dalszy.)

Po chłodnym ukłonie, nie oczekując odpowiedzi, Klaus Goede odszedł w stronę gospodarskich zabudowań. Prolog ten był dla Metscha przestroją, iżby wstrzymał się z powtarzaniem nieudowodnionych względem Mangelsa zarzutów; nie odwiódł to jednak tajnego inkwizytora od złożenia wizyty właścicielowi Neuhude.

aci i objętości tomów, nie zaś do treści dzieła; tak np. Meyera ilustrowane wydawnictwo klasyków pomieszczone zostało obok książek traktujących o ogrodnictwie i gospodarstwie. Zgodnie z tem całe urządzenie symetryczne, ładne, świeżące świadczyło, że tu więcej dbano o pozór, niżeli o użytek. Obok wytwornych najwęższej mody dywanów, obrazy po większej części rodzajowe artystycznej wartości, a między nimi jeden z głośnie nazwiskiem młodszego Kaulbacha. Brakowało tylko w tym pokoju oświetlenia elektrycznego, które na prowinicy nie odniosło jeszcze zwycięstwa nad świecami starymi i przoiżnącą naftą.

— Co pan sobie życzy, panie profesorze? Gość opowiedział o pobycie swoim w Zielonym Gaju i chęci zapoznania się z okolicą w celu chwilowej rozrywki. — Ciekawość jednak — dodał — skłania mnie do szukania wyjaśnienia zagadki, dotyczącej się zajścia w Deepenhagen, — I dlatego pan do mnie się trudzi? — zagadnął chłodno Mangels. — Rozumiem dobrze, że niewłaściwość takiego z mej strony kroku dziwić może — usprawiedliwił się Metsch — mam jednak nadzieję, że pan uwzględni pobudki i wybaczy śmiałość moją, gdy się dowię, że powoduje mną jedynie uczucie ludzkości. Wiadomo zapewne, iż o morderstwo posądzony został, a wskutek tego uwieziony leśnik z Deepenhagen. Gdyby był urzędnikiem sądowym, uznawałbym może słuszność powodów takiego postępowania polity, prostemu jednak jak ja bakałarzowi, poświęcającemu się wyłącznie nauce, powiem szczerze, wina leśnika nie zdaje się dość uzasadnioną. Mogę się mylić, a panowie urzędnicy mogą mieć słuszność. Przysięgam jednak, że człowiek niewinny niesprawiedliwie często posadzany bywa; wskutek tego postanowiłem zasięgnąć zdania osoby rozumnej, na której

trafny sądzie i znajomości miejscowych stosunków mógłbym polegać. Proszę zatem uprzejmie, iżby pan raczył odpowiedzieć mi na pytań kilka. — Słucham — odparł Mangels dość niechętnie. — Przedewszystkiem znajduje pan usprawiedliwionym stawiane leśnikowi zarzuty? — Nie jestem dość kompetentnym, abym głos zabierał w tej sprawie — odpowiedział zagadniony chłodno. — Mniemam, iż pobudką przestępstwa był donioślejszego znaczenia interes, niżeli mógł go mieć leśnik — dowodził Metsch, a po wyrzeczeniu tych słów zrozumiał, że zdradził przekonanie własne. Mimowoli dotknął zaraz stosunków rodzinnych właścicieli Deepenhagen. — Sąsiedni majątek przechodzi w spadku na córki... czyżby żyć miał gdzie spadkobierca linii męskiej? Właściciel Neuhude otrząsnął popiół z cygara, puścił parę kłębow dymu i zdawał się rozważać doniosłość zadane mu pytania. — Taki spadkobierca byłby istotnie... Mangels urwał nagle; zapartyżony w górę, puszczał w dalszym ciągu dym z cygara,

a po pewnym czasie, spojrzawszy z pod oka na gościa, oświadczył spokojnie: — Z rodziną von Dierssen jestem poróżniony, nie wolno mi przeto wygłaszać zdań żadnych w tym względzie. — Nie chciałbyś pan nawet odpowiedzieć na proste pytanie, odnoszące się do płci męskiej krewnych pana lub pani von Dierssen? — I taka odpowiedź mogłaby uchodzić za chęć mieszanina się w cudze sprawy lub stronić od zapratywaną: nie życzę sobie być na tego rodzaju niebezpieczeństwo narażony. Przytem... Urwał znowu, nie dokończył zdania i rzekł: — Zwroc się pan z tem do samej pani Dierssen... jakkolwiek wątpli, iżby chciała, odpowiadając na pańskie pytanie, rzucić cień podejrzenia na swoich lub męża swego krewnych. — Niewątpliwie — przyzwierzył Metsch — dowiadywanie się o członków rodziny mogłoby już budzić nieufność. Dlatego też nie chciałem zaczepiać wprost pani von Dierssen, a tylko przagnąłem boczną drogą w Neuhude dowiedzieć się czegoś pewnego w tym względzie. Szanuję jednak pobudki pańskie odmowy. — Gdyby mnie dłuższa z panem znajomość do tego upoważniała, cenilibym dowód zaufania jego — odparł Mangels z konwencyonalną uprzejmością. (C. d. u.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 20 ct. od wyrazu.

Bullon

świady, parę gotowany, przewyborny, po...

Wateczki i kit...

W. CZOPP nast. L. CZOPP, Lwów, ul. 24-kłowska L. 2

Miod pszczołny...

Zygmunta Lityńskiego...

Reprezentacja...

„Beanten Vereinu“...

Pożyczki...

Cennik mój na r. 1905...

Jana Thmatowicza...

Krem ogórkowy...

Dla Pań...

„Zlen“...

Kasetki...

Perfumy...

Woda kolońska...

Wody kwiatowe...

Mydło Zabłockiego...

Największa w kraju...

Fabryka mydeł toaletowych...

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Niezwykła sposobność!

Zdumiewające tanie.

500 sztuk osobnych przedmiotów...

!!! Sensacyjna nowość !!!

Wszystkim miłośnikom pięknych fotografii...

Edmund Brodkowski, Lwów, Plac Hallcki 1. 14.

Z 8.000 korzystnie zakupionych dywanów...

Przy zwinieniu fabryki udało mi się nabyć...

Dywan ścienny (z chenille) po obydwóch stronach...

Piękne dywaniki przed łóżka...

Pierwszy morawski dom wysyłający towary...

Julius Moitassch, Göding, Nr. 39 (Morawa).

Setki podziękowań i obstarunków otrzymuję...

„Przyjaciel Dzieci“

Pismo tygodniowe ilustrowane z oddzielnym dodatkiem dla Małych Dzieci.

Nauce i rozrywce Młodzieży poświęcone.

W odciole literackiej zawiera: Opowiadania historyczne...

Premium bezpłatne na r. 1905

Dwanaście tomów powieści w oprawie, czyli książka o miesiąc.

Główna ekspedycja na Galicyę: we Lwowie, Pasz Hausmana 9.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4 k. 60 h., tak we Lwowie jak i na prowincyę.

„Przegląd Filozoficzny“

Pismo, rozporządzające współpracownictwem wszystkich wybitniejszych pracowników naszych na polu filozofii...

Nowi prenumeratorem, którzy nadesłać całoroczną prenumeratę na rok 1906-ty, mają prawo do otrzymania BEZPŁATNIE

Rocznika „Przeglądu Filozoficznego“ z r. 1904.

Rocznik ten, między innymi, zawiera dwa zeszyty, specjalnie poświęcone Spencerowi i Kantowi.

Tęgo ustępstwa w roku przyszłym Redakcja już zrobić nie będzie mogła...

Koszt przesyłki rocznika wynosi 3 rubli 1.

Cena kompletna, tj. siedmiu roczników „Przeglądu Filozoficznego“ 21 rubli 28.

z przesyłką pocztową 21 rubli 33; dla nowych prenumeratów z przesyłką 21 rubli 28.

W roku 1906 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu „Przeglądu Filozoficznego“ (nagroda 1.000 rubli) i rozpocznie się druk odznaczonych rozpraw.

Redaktor i Wydawca dr. Władysław Weryho.

Adres Redakcyi: Warszawa, Mokotowska 47.

Słynna w świecie Jaurisa

jamajska rumowa esencja

do przyrządzania bardzo miłego i smacznego rumu do herbaty...

Faszecka na 1 litr wymiennego rumu 15 et., butelka na 1/2 5 et.

Przepis dołączony.

Fabryka esencji rumowych i likierowych Ad. Jauris, Praga, Porecz.

Próbna na próbie za nadaniem 20 et. w markach poczt. wysyła się opłatnie.

Kupujcie wprost u wyrabiającego!

Colosseum w Pasażu Hermanów.

PROGRAM: od 16. do 31. grudnia:

Smocli Lewia, prawdziwi kapitanowie wojny boersko-angielskiej...

Miecz Donkossa, wesoła jednodzielnka...

Dziur II basista — Emerich i Cesaro, akt na drabnie...

Codziennie o godz. 8 wieczór przedstawienie.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o 4 pop. i 0 8 wiecz.

ROLNIK

Tygodnik rolniczo-ekonomiczny 33-my rok istnienia

organ ck. Galic. Tow. Gospodarskiego,

wychodzi we Lwowie każdego piątku w objętości 2 1/2-3 arkuszy druku — od 1 stycznia 1904 pod redakcyą

Dr. Jana Paygerta,

zawiera w każdym numerze: Artykuł wstępny treści ekonomicznej — fachowe artykuły oryginalne i tłumaczone...

Każdy numer ma okładkę inseratową dla ogłoszeń...

W dodatku jako stałej urzędowej odciole podaje: komunikaty komitetu Towarzystwa — kronikę — przegląd czasopism...

Każdy numer zawiera przynajmniej jeden feleton treści lajszej a dotyczący rolnictwa lub gospodarstwa społecznego.

Przenumerata całoroczna wynosi: w Austrii 16 koron — w państwie rosyjskiem 10 rubli — w państwie niemieckim 14 marek.

Każdy numer ma okładkę inseratową dla ogłoszeń...

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mów i Powieści

Na rok 1905 zapowiadamy: dwie nowelle Władysława Reymonta z cyklu „Nad morzami“...

Gustawa Danłowskiego „Laureat“, Zofii Wojeckiej „Młodzieńcze z Sais“...

i obszerna powieść Antoniego Miecznika p. t. Księżna Safta.

Oprócz tego w dziale literackim pomieszoza: Nowelle. Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej...

W dziale mów tygodnik pomieszoza co tydzień: Rycinę kolorowaną mów paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien...

Co tydzień dział praktyczny pt.: Poradnik dla Kobiet w mieście i na wsi...

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępne kobiecie.

Główna ekspedycja na Galicyę: we Lwowie, Pasz Hausmana 9.

Warunki prenumeraty: We Lwowie kwartalnie 3 kor., z dostawą do domu 3 kor. 60 h. na prowincy z przesyłką pocztową 3 kor. 60 h.

Krochmal „Bazanta“

uznany powszechnie za najlepszy — wszędzie do nabycia.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ“ ul. Kopernika 1. 7.

Do nabycia:

K. Gliński, „Szczęście“ w dwóch częściach — 60 h.

„Gniazdo Pruskie“ studjum historyczne przez Pawła d'Estree, spolszczył Henryk Michałowski w dwóch częściach — 60 „

„Dzieje elektryczności“ przełożył z angielskiego Henryk Wernie (z rysunkami) — 30 „

K. Laskowski, „W cukrowni“ powieść w dwóch częściach — 60 „

F. Surn, „Fatalne wpływy“ powieść 1 tom str. 144 k. — 50 „

A. Halka, „Tatarka“ powieść 1 tom str. 98 — 40 „

St. Graybner, „Pan Wyręba“ powieść 1 tom str. 182 — 40 „

J. I. Kraszewski, „Rodeństwo“ powieść 2 tomy str. 408 — 1 —

J. K. Zielński, „Ofiary“ powieść 1 tom str. 258 — 1 —

„Szkiecy“ 1 tom str. 253 — 1 —

„Wspomnienia starego kawalera“ powieść 1 tom — 2 30 „

Z przesyłką pocztową o 20 halery więcej za każdy tom.

Banque Hypothecaire et de Prêts Franco-Anglaise

Paris 20-22, Rue Bleher, Paris

Udzielamy szybko i punktualnie: Amortyzacya pożyczek

na 3 1/2 i 4% na pierwsze i drugie miejsce aż do 1/2 wartości szacunkowej na przeciąg czasu od lat 15 do 75.

Osobiste pożyczki

na 4 1/2 i 5% księżom, oficerom, państwowym i prywatnym urzędnikom, kupcom i przemysłowcom za i bez poręki na czas od lat 1 do 15

Konwersya długów bankowych

Finansowanie i zamiany

przedsiębiorstw akcyjnych towarzystw.

Korespondencya w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim, rosyjskim i hiszpańskim.

Informacje bezpłatnie!

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

Odciodną ze Lwowa:

do Brauchowia 5:48 rano, 9:30 i 10:50 przed południem, 12:32, 2:05, 3:35, 5:05 po południu, 7:05 i 8:04 wieczór (od 9/5 do 11/9 wł.), 11:10 w nocny każdej niedzieli

do Janowa 6:50 rano, 9:15 przed południem (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1:35 po południu (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3:18 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5:45 po południu

do Bzozera 1:45 po południu (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta) do Lubienia wielkiego 2:15 po południu. (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Przychodzą do Lwowa:

z Brauchowia 6:42, 7:30 rano, 11:45, przedpoł. 1:47, 3:15, 4:30 i 5:08 po południu, 7:54, 9:12 wieczór (do 11/9 włącznie)

z Janowa 8:20 rano, 1:16, 4:45 po południu, 9:25 wieczór (od 1/5 do 30/9 wł.) 10:10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedzielę i święta)

ze Bzozera 9:45 wieczór (od 1/5 do 11/9 włącznie w niedzielę i święta)

z Lubienia wielkiego 11:35 wieczór (od 15/5 do 11/9 w niedzielę i święta)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółni.